



DOROTA NIEDZWIECKA

redaktor wydania

Kolejna rocznica stanu wojennego miała 13 grudnia. Kartki na żywność, kolejki, puste lub zastawione jedynie octem półki sklepowe. Wyłączone telefony, zagłuszone audycje z Zachodu, specjalne pozwolenia na wyjazd do innego województwa... Strajki, rozruchy, internowania, strzelaniny na ulicach. Dla starszych – rzeczywistość, której doświadczali; dla młodych – trudna do wyobrażenia historia. Jak postrzega ten czas jedna z działaczek „Solidarności” naszej diecezji, przeczytacie na str. VII.

ZA TYDZIEŃ

- UROCZYSTOŚCI W Złotym Stoku
- KOŁO TEATRALNE ze świdnickiego seminarium

Duchowe córki bł. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego w Świdnicy

Czas wdzięczności

Franciszczanki Rodziny Maryi także w katedrze świdnickiej świętowały jubileusz istnienia.

Podczas uroczystej Mszy św. 2 grudnia wokół ołtarza katedralnego zebrały się siostry ze Zgromadzenia Franciszkanek Rodziny Maryi – wraz z matką prowincjalną Marią Bronisławą Dębską – oraz ich przyjaciele. Modlitwie eucharystycznej przewodniczył bp Ignacy Dec.

W okolicznościowym kazaniu biskup przypomniał sylwetkę założyciela zgromadzenia bł. abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Podkreślił jego wierność Bogu, pomimo przeciwności, jakie napotykał w życiu. Drugą część kazania była poświęcona przybliżeniu wiernym charyzmatu sióstr franciszkanek Rodziny Maryi i dzieł prowadzonych przez siostry.

Na zakończenie Mszy św. matka prowincjalna, Maria Bronisława Dębska, wyraziła wdzięczność najpierw Bogu – bo to dzięki Jego miłosiernej



KS. ROMAN TOMASZCZUK

miłości franciszkańska Rodzina Maryi może od stu pięćdziesięciu lat działać i Mu służyć w Kościele i wobec wszystkich potrzebujących, zaraz potem ludziom zebranych w katedrze.

Świdnickie uroczystości są ostatnimi diecezjalnymi obchodami jubileuszu zgromadzenia. Siostry franciszczanki Rodziny Maryi mają dwie placówki na terenie diecezji. W Wałbrzychu prowadzą Dom Pomocy Spo-

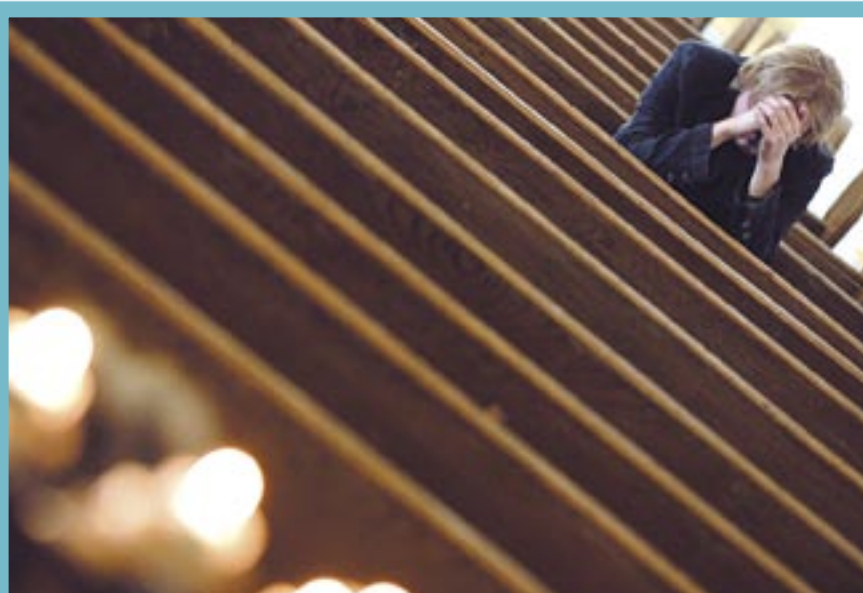
Matka prowincjalna (z prawej) przyjechała na uroczystości z Poznania

łecznej, a w Świdnicy pracują w rezydencji biskupiej. Ciekawostką jest fakt, że dwie rodzony siostry bp. Deca należą do tego zgromadzenia (pracują w rezydencji, czytaj na str. III).

Przez cały rok w poszczególnych diecezjach, w których pracują siostry, odbywały się dziękczynne modlitwy. Ostatnim dniem jubileuszowego roku będzie 27 grudnia.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Z TROSKI O MŁODYCH KATOLIKÓW



Po dniach skupienia dla młodzieży, zorganizowanych w Strzegomiu przez diecezjalnego duszpasterza młodzieży, ks. Krzysztofa Iwaniszyna, przed nami zaproszenie od wambierzyckich franciszkanów. Młodzi po zapoznaniu się ze strzegomskim tematem: „Piękno w życiu chrześcijan” mogą teraz zgłębiać problem relacji między kobietami a mężczyznami. „Dziewczyna szansą dla chłopca, chłopiec szansą dla dziewczyny?” – to tytuł dni skupienia dla młodzieży licealnej i starszej, które odbędą się 15 i 16 grudnia w Wambierzycach. Poprowadzi je o. Roman Celary. Adres i szczegóły: tel. 074 871 91 70, w. 13, e-mail: roman-ofm@o2.pl.

Młodzi przed Bogiem mają szansę porządkować swój świat

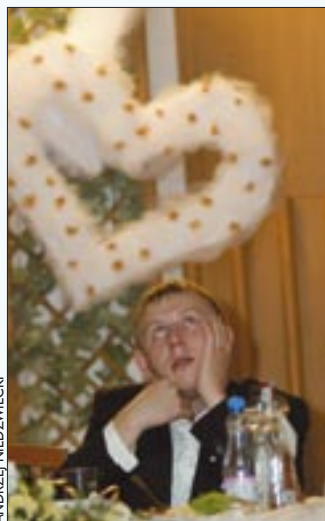
Rozpoczęcie skupienia w sobotę o godz. 10.00, zakończenie w niedzielę ok. godz. 14.00.

Odnowa zaprasza

PIESZYCE. W parafii św. Jakuba Apostoła tworzy się grupa Odnowy w Duchu Świętym. Na pierwsze spotkanie, 27 listopada, przyszło trzydzieści osób. Organizatorzy zapraszają na

wspólną modlitwę w każdy wtorek po wieczornej Mszy św. wszystkich chętnych, niezależnie od tego, czy uczestniczyli w zakończonym właśnie seminarium Odnowy w Duchu Świętym, czy nie.

Dni skupienia



ANDRZEJ NIEDZIEWICKI

WAMBIERZYCE. „Małżeństwo – szansa czy zagrożenie?”. Pod takim tytułem odbyły się dni skupienia dla małżonków 1 i 2.12 w tutejszym sanktuarium MB Królowej Rodzin. – Chcieliśmy podczas warsztatów pomóc odkryć zagubionym małżonkom, kim są, do czego powołuje ich Bóg, by tą drogą odkryli, że są szansą dla swojej żony/ męża – wyjaśnia o. Roman Celary, moderator. – A małżeństwa, które nie przeżywają kryzysu – potwierdziły tu swoją wspólną drogę.

Małżeństwo – szansa czy zagrożenie? Na to pytanie dużo łatwiej odpowiedzieć jest z Bogiem

Katecheza w liczbach

WYDZIAŁ KATECHETYCZNY KURII ŚWIDNICKIEJ podaje, że w roku szkolnym 2007/2008 katecheza odbywa się na terenie 155 parafii. Katechizację w różnych typach szkół i placówek (jest ich 586) prowadzi łącznie 491 katechetów (167 księży diecezjalnych i zakonnych, 47 sióstr zakonnych oraz 277 katechetów świeckich). Katechizacją objętych jest 94 229 spośród 100 798 uczniów.

W diecezji na katechezę uczęszcza ponad 94 tys. uczniów



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Trwa rozwój

CARITAS DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ podejmuje kolejne inicjatywy służące potrzebującym. Trwa remont sali gimnastycznej dla SP Caritas w Wirach. Koszt remontu wynosi ok. 200 tys. zł. Tworzone są Warsztaty Terapii Zajęciowej (WTZ) dla niepełnosprawnych w Starym Wielisławiu. Koszt

remontu i adaptacji budynku oszacowano na ok. 197 tys. zł. Otwarcie WTZ planowane jest na 15 grudnia. Remontowany jest także Dom Seniora w Kudowie Zdroju. Aktualnie diecezjalna Caritas prowadzi sześć jadłodajni, w których tygodniowo jest wydawanych ponad 21 tys. posiłków.

Konferencja dziekańska

BP IGNACY DEC przewodniczył konferencji dziekańskiej, która odbyła się 26 listopada w gmachu seminarium. W spotkaniu wzięli także udział członkowie Rady Kapłańskiej. Głównymi tematami omawianymi przez zebranych były sprawy: peregrynacji Obrazu Jezusa Miłosiernego i duszpasterstwa rodzin. Ks. Emilian Sigel, pallotyn, odpowiedzialny za peregrynację, wysłuchał opinii dziekanów na temat przebiegu peregrynacji. Poza kilkoma uwagami negatywnymi natury porządkowej dziekani pozytywnie oceniają dzieło peregrynacji. Natomiast ks. Marek Babuška, diecezjalny duszpasterz rodzin, podkreślił wagę i konieczność lepszej organizacji sieci poradnictwa rodzinnego w diecezji. Podczas obrad wysłuchano sprawozdań



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Ks. Bogdan Wolniewicz jest członkiem Rady Kapłańskiej i reprezentuje w niej proboszczów

z działalności Caritas Diecezji Świdnickiej (referowali dyrektorzy Caritas ks. Radosław Kisiel i ks. Jan Gargasewicz). Podano także ogłoszenia poszczególnych wydziałów kurii.

Pamiętali o najślabszych

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH w Wałbrzychu miał swój finał 3 grudnia w Zespole Szkół z Oddziałami Integracyjnymi. Uroczystości przewodniczył prezydent Wałbrzycha, Piotr Kruczkowski. Obchody zgromadziły przedstawiciele organizacji pozarządowych, władz miejskich i powiatowych oraz placówek oświatowych. Na program spotkania składały się: wystąpienie prezydenta Wałbrzycha Piotra

Kruczkowskiego, „Razem w zabawie” – składanka artystyczna w wykonaniu przedшкоłaków z Integracyjnego Przedszkola Samorządowego nr 17 w Wałbrzychu, „Razem w nauce” – składanka artystyczna w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi oraz „Razem w pracy” – wystąpienie niepełnoletniego absolwenta Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi – obecnie studenta informatyki Rafała Łukacza.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Niepełnosprawność jest zaproszeniem do współpracy

Słowo naszego Biskupa

RODZINA MARYI



Pięknym owocem życia abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego jest Zgromadzenie Franciszkanek Rodziny

Maryi. Siostry realizują benedyktyńskie hasło „ora et labora”. Pielęgnowanie chrześcijańskiego życia przez modlitwę i pielęgnowanie czynnej miłości bliźniego, szczególnie wobec opuszczonych, biednych, niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo. Od 150 lat siostry Rodziny Maryi służą z oddaniem ludziom. Prowadzą zakłady dla dzieci specjalnej troski, domy opieki społecznej dla starszych, służą im z oddaniem. Bóg przekazał przez posługę sióstr tak wiele miłości i dobroci! Posługują głównie w Polsce i w Brazylii, ale także na Ukrainie, Białorusi i w Rosji. W Polsce mają siedemdziesiąt pięć placówek, w których żyje ponad siedemset sióstr. W Brazylii natomiast mają sześćdziesiąt domów i trzysta pięćdziesiąt sióstr. Natomiast na Wschodzie jest dziewięć placówek i trzydzieści trzy siostry. Zatem na świecie mają sto czterdzieści pięć placówek, w których pracuje ponad tysiąc sto sióstr. Cieszy nas to, że siostry przybyły także na Dolny Śląsk. Dołączyły w ten sposób do sióstr, które powstały na naszych ziemiach: elżbietanek, jadviganek i marianek. Dzisiaj dziękujemy za dar obecności tych sióstr. Wypraszały dla nich obfitość łask i dar nowych powołań, by trwało wśród nas świadectwo siostrzanej, ewangelicznej miłości. Św. Paweł mówił: „Rozumieście chwilę obecna, teraz nadeszła dla nas godzina powstania z snu. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień”. Obierzmy te słowa jako program przygotowania adwentowego. **BP IGNACY DEC**



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Franciszczanki Rodziny Maryi w Świdnicy

Po pierwsze modlitwa

Ciesz się wielkim szacunkiem wśród świdniczan, nie tylko dlatego, że są „siostrami od biskupa”.

W rezydencji ks. bp. Ignacego Deca pracują trzy siostry franciszczanki Rodziny Maryi. Przełożoną placówki zakonnej jest s. Miriam. W prowadzeniu biskupiego domu pomagają jej emerytowane s. Józefa i s. Anna. Obie są rodzonymi siostrami naszego biskupa.

Historia

Zagadnięte o powód wstąpienia do Zgromadzenia Franciszkanek Rodziny Maryi, siostry odpowiadają:

S. Miriam: – To wybór Pana Boga, który zaproponował mi taką drogę życia. S. Józefa: – Od dzieciństwa byliśmy chowani w duchu kultu św. Franciszka. W Leżajsku należeliśmy do bernardyńskiej parafii, żyliśmy duchem franciszkańskim jako tercjarze. S. Anna: – A bezpośrednim impulsem były córki naszej sąsiadki. Dziewczyny wstąpiły do zgromadzenia i kiedy odwiedzały swoich rodziców, miałyśmy z nimi kontakt. Tak poznałyśmy Franciszkanek Rodziny Maryi.

Zafascynowane posługą wśród niepełnosprawnych, chorych, odrzuconych przez ludzi,

swoje życie spędziły wśród maluczkich. Siostry pracowały w różnych domach zgromadzenia. Siostra Miriam zajmowała się kuchnią, s. Józefa całe życie spędziła w zakonnej szwalni, a s. Anna pracowała jako wychowawczyni dzieci. – I powiem szczerze – mówi z nostalgią, pokazując album ze zdjęciami – tego mi tutaj brakuje. Tam, gdzie są dzieci, tam życie i radość, tam życie smakuje jak nigdzie indziej.

Dzisiaj

Po przejściu na emeryturę rodzone siostry biskupa otrzymały skierowanie do pracy w rezydencji. – Traktujemy to całkiem zwyczajnie – mówi s. Anna. – Lubimy naszą pracę, mamy bardzo dobrą i wyrozumiałą przełożoną – chwali siostrę Miriam.

Siostra Józefa podkreśla, że czuje się w Świdnicy jak w domu. – Spotykamy się z wielką życzliwością nie tylko duchownych, ale i zwyczajnych mieszkańców miasta – gorąco przytakuje jej s. Miriam, która dodaje: – Jestem pełna uznania i wdzięczności dla świdniczan za troskę o nas i o naszą posługę.

Rodzone siostry biskupa w rezydencji odkryły szczególne powołanie. – Bardzo wiele cza-

Kaplica w rezydencji – tutaj siostry (od lewej: s. Józefa, s. Miriam, s. Anna) wiele czasu poświęcają na modlitwę za diecezję i jej biskupa

su spędzamy w kaplicy, na modlitwie. Chcemy wspierać naszego brata w jego pasterskim życiu – mówią. – Omadlamy więc sprawę diecezji, duchowieństwa, naszej ojczyzny i rządzących.

Jubileusz

Trzy franciszczanki Rodziny Maryi ze Świdnicy z wielką nadzieją patrzą w przyszłość. Są dumne z dzieł, jakie prowadzi zgromadzenie. Z przekonaniem mówią o opiece swego założyciela, bł. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, beatyfikowanego przez Jana Pawła II w 2002 r. Widomym znakiem Bożego błogosławieństwa jest liczba powołań do zgromadzenia. – W Polsce i na świecie pracuje nas ponad 1100 – podkreśla s. Anna. – A wszystko to dzięki opieraniu się nie tyle na ludzkich kalkulacjach, ale na zaufaniu Bożej Opatrzności – zauważa s. Miriam. Zresztą dzieje zgromadzenia są najlepszym dowodem na to, że Pan Bóg nie lubi być dłużnikiem człowieka, a miłość ofiarowana potrzebującym wraca i staje się początkiem ogromnego dobra w życiu zgromadzenia. – Jubileuszowa refleksja uzmysławia nam to bardzo mocno – podsumowuje s. Józefa.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Bóg, Honor, Ojczyzna

– w gminie Szczytna
to hasło ma swój bardzo
konkretny wymiar.

tekst i zdjęcia
**KS. ROMAN
TOMASZCZUK**

Dziesięć lat temu, kiedy z Górki Klasztornej odchodził ks. Janusz Jezusek, misjonarz Świętej Rodziny pracujący dzisiaj na Szczytniku, wszystko było już gotowe. Rodziło się dzieło, któremu nadano tytuł: Bractwo Kawalerów Krzyża Honoru Matki Bożej Góreckiej Królowej na Krajnie. W tym roku na Szczytniku bractwo w sposób szczególny uczciło rocznicę istnienia. Powołano Bractwo Rycerskie Matki Bożej Królowej Pokoju na Szczytniku. Wszystko za sprawą księdza.

Mała ojczyzna

Gmina Szczytna Śląska nie należy do zamożnych. Jej głównym walorem jest piękna przyroda. Potrzeba jednak albo wielkich nakładów finansowych, albo nieprzeciętnych pasjonatów, by położenie geograficzne stało się przysłowiową żyłą złota.

Z pieniędzmi nie jest łatwo. Za to potencjał ludzki jest znaczny. To postanowił

wykorzystać ksiądz ze Szczytnika.

– Nie chcę biernie przyglądać się trudnemu położeniu mieszkańców gminy – mówi z przekonaniem ks. Jezusek. – Zależy mi na tym, by ludzie Kościoła wypełnili misję, jaką daje nam Pan Jezus: stawajcie się światłem świata i solą ziemi. Jeżeli można zmieniać oblicze nie tylko całych państw, ale i regionów, to dlaczego nie nadać im rysów chrześcijańskich? – pyta retorycznie.

W ten sposób zrodził się pomysł zjednoczenia ludzi gotowych poświęcić się dobru wspólnemu małej ojczyzny: gminie.

Przygotowania

Misjonarz bardzo szybko znalazł zrozumienie dla swojej idei. Pomógł mu zakorzenienie w śro-

**Ceremonii
pasowania
dokonał hrabia
Andrzej Szczęsny**

Poniżej po lewej:
**Rodzina
Porożyńskich
z dworu Gródek
ofiarowała
nowemu
bractwu krzyż**

dowisku i dobra sława wśród mieszkańców. Pomysł to jedno, a realizacja to drugie.

Rozpoczęło się poszukiwanie ludzi, którzy chcieliby podjąć się wyzwania: nie tylko być ludźmi wiary, ale pozwolić, by wiara inspirowała ich działania społeczne.

Trzeba było przekonać, że szczytne ideały, są dla zwyczajnych śmiertelników. Trzeba było przygotować się na wyzwania, jakie stawia przed ludźmi etos rycerski.

Nie jest to sprawa błaha. – Rycerze w swojej działalności sięgają do fundamentalnych wartości, jak honor, uczciwość, szlachetność, skromność, sprawiedliwość, odwaga itp. – tłumaczy ks. Jezusek.

W dobie powszechnego sceptycyzmu i niewiary w wyższe ideały udało się przekonać dwadzieścia cztery osoby, że

warto angażować się w ziemskie sprawy nie tylko z konieczności, ale i z pożytkiem doczesnym i wiecznym. Dlatego znakiem rozpoznawczym powstającego bractwa miała być biała róża – symbol nadziei.

Diagnoza

Łatwo dostrzegać negatywne trendy współczesnej Polski. Ludzie skupieni wokół ks. Jezuska zauważają: – Obserwujemy postępujący proces materializacji życia społecznego i jego negatywne przejawy, takie jak: korupcja, niegospodarność, nieudolne zarządzanie, grupy interesów, walka o stanowiska, brak pracy, postępujące zubożenie wielu rodzin, poczucie niepewności i bezsilności, lęk o przyszłość, znieczulica. Najwięcej frustracji powoduje bezrobocie, a tym samym trudności z założeniem i utrzymaniem rodziny. Ogra-



oju na Szczytniku

rycerze

niczne możliwości rozwoju własnej osobowości, zainteresowań, brak pomocy ze strony instytucji państwowych, to tylko niektóre czynniki, które często rodzą agresję, poczucie zniechęcenia, a przede wszystkim chęć ucieczki ze swojej ojczyzny.

I co wobec tego? Ich zdaniem, konieczne jest budowanie solidarności na fundamencie małej ojczyzny, by w ten sposób przełamać poczucie niemożności i beznadziei.

Początek

Dobra wola realizacji ideałów rycerskich w XXI wieku potrzebuje konkretnego wsparcia. Dlatego 7 października 2006 roku zainaugurowano działalność Bractwa Rycerskiego Matki Bożej Królowej Pokoju na Szczytniku, rozpoczynając w ten sposób formację duchową jego członków. Inicjatorem powstania bractwa są Misjonarze Świętej Rodziny, a organem założycielskim i pomocniczym – Kapituła Generalna Krzyża

Powyżej z prawej: **Ks. Janusz Jezusek został pierwszym Wielkim Mistrzem bractwa na Szczytniku**

Po prawej: **Pamiętkowe tarcze strzelnicze**

Poniżej: **Wśród zaproszonych gości był także Ryszard Rynkowski, Wielki Mistrz Bractwa Krzyża Honoru, z małżonką**

Honoru Matki Bożej Góreckiej Królowej na Krajnie.

Pierwszy etap pracy formacyjnej zakończył się 30 czerwca 2007 roku. Tego dnia podczas uroczystej Eucharystii nastąpiło ślubowanie i pasowanie na rycerzy.

Kandydaci ślubowali: Ślubuję uroczystie, z godnością i honorem reprezentować Bractwo Rycerskie wobec Boga i ludzi, przestrzegać zasad zawartych w Statucie Bractwa Rycerskiego Matki Bożej Królowej Pokoju na Szczytniku. Mieć zawsze na względzie dobro i rozwój regionu, w którym mieszkam.

Potem hrabia Andrzej Szczęsny, herbu Jastrzębiec, szabłą paradną zgodnie ze średnio-wiecznym rytmem pasował kandydatów na rycerzy.

Bractwem ze Szczytnej zarządza kapituła, w której skład wchodzi: Wielki Mistrz – ks. Janusz Jezusek, I zastępca – Edward Gunia, II zastępca – Marian Halemba, III zastępca – Zdzisław Stasiaczek oraz Wielki Kanclerz – Kazimierz Woroniecki.



Priorytety

Z założenia, na efekty działań bractwa nie powinno się długo czekać. Mała Ojczyzna Gminy Szczytna Śląska czeka na swój cud. Nie będzie

lu charytatywnym, promocją historycznego i kulturalnego wizerunku gminy, propagowanie wartości chrześcijańskich, nawiązanie bliższej współpracy z mieszkańcami gminy sprzed wojny i wreszcie aktywne przeżywanie swojej wiary.

Rycerze deklarują: W czasach, kiedy ziemia nasza potrzebuje pomocy, jesteśmy gotowi zrobić wszystko,

aby nieść ją w sposób rycerski, walcząc o dobro człowieka.

Wspólnymi siłami, wspierając się nawzajem, dodając sobie sił i nadziei, będziemy tworzyć nową rzeczywistość na miarę cywilizacji miłości, a co za tym idzie wspaniałej Małej Ojczyzny. To wszystko pragniemy stworzyć pod berłem Matki Bożej Królowej Pokoju, będąc jej wiernymi rycerzami. Tak nam dopomóż Bóg!

Zaiste, tak im dopomóż Bóg!



on jednak jałmużną Pana Boga, ale owocem Jego współpracy z ludźmi. Co chcą osiągnąć? Lista jest bardzo ambitna: aktywizacja rozwoju gminy, rozbudzanie więzi społecznych jej mieszkańców, zachowywanie w pamięci, historii mieszkańców Szczytnej, których złączyły powojenne losy, propagowanie kultury materialnej i wiedzy historycznej gminy, rozwijanie zainteresowań członków bractwa w dziedzinie historii i kultury, aktywne uczestnictwo w ochronie dóbr kultury materialnej oraz akcjach o profi-



„Zgasło życie – pozostało światło” – o Papieżu w papieskim gimnazjum

Wieczór pamięci

Historię każdej szkoły pisze się nie tylko zajęciami dydaktycznymi, opiekuńczymi czy wychowawczymi, ale także świętowaniem miłości.

Gimnazjum im. Jana Pawła II w Goczałkowie 21 listopada przygotowało wieczór z poezją Jana Pawła II. – To jedna z wielu inicjatyw w ramach zadań ujętych w projekcie patronackim szkoły oraz założeniach zawartych w realizowanym projekcie „Szkoła myśląca o każdym” – wyjaśnia katechetka Ewa Miałkowska. – W trakcie podejmowanych działań uczniowie zdobywają wiedzę na temat życia i działalności swojego patrona, angażują się w przygotowywanie inscenizacji, montaży, przedsta-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Gimnazjaliści z Goczałkowa oddali hold swemu patronowi

wień poświęconych Papieżowi, wykonują albumy, prezentacje multimedialne, gazetki, uczestniczą w konkursach o

Janie Pawle II, piszą o nim – wylicza i wspomina także o integracji placówek oświatowych noszących imię Papieża (pielgrzymki Rodziny Szkół im. Jana Pawła II do Wadowic i na Jasną Górę).

Święto dekanalne

Organizatorzy spotkania do udziału w nim zaprosili delegatów szkół im. Jana Pawła II z dekanatu strzegomskiego. Przybyli przedstawiciele SP w Kostrzy i Gimnazjum z Żarowa. Nie zabrakło duchownych. Obecny był goczałkowski proboszcz, ks. Marian Kujawski, i ks. Franciszek Skwarek – proboszcz z Rogoźnicy. Na papieskiej wieczornicy stawili się także samorządowcy i sołtysi oraz Małgorzata Rachwałska – wizytator Delegatury Ku-

ratorium Oświaty w Wałbrzychu.

Zaproszeni goście oraz społeczność szkoły w nastrojowym półmroku i przy zapalonych świecach obejrzeni pokaz multimedialny i wysłuchali świetnie przygotowanych recytacji gimnazjalistów z Goczałkowa. – Wszystko to zbliżało do Jana Pawła II – oceniali uczestnicy. – Dało nam sposobność modlitewnego czuwania i listopadowej pamięci. Było dla nas wyznaniem wiernej miłości do naszego Papieża.

Wszystko wskazuje na to, że goczałkowska inicjatywa będzie kontynuowana. Raz w roku papieskie szkoły będą gromadziły się w jednej z nich, by świętować swoją dumę i mierzyć się z wyzwaniem, jakie wynikają z wyboru patrona. **XRT**

Nowa inicjatywa Caritas Diecezji Świdnickiej

Wzorem Stygmatyka

Społeczeństwo się starzeje, tzn. społeczeństwo potrzebuje opiekunów

I znajduje ich. Caritas Diecezji Świdnickiej jako jedna z pierwszych podejmuje wyzwanie, jakie przynosi starzenie się społeczeństwa. – Mamy coraz więcej chorych, starych i samotnych pozostawionych samym sobie – mówi ks. Jan Gargasewicz, wicedyrektor świdnickiej Caritas. – Ludzie ci potrzebują stałej opieki pielęgniarskiej w domach. Dlatego bp Ignacy Dec powołał do istnienia Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej – Stacje Opieki Rodzinnej Ojca Pio. Dzięki temu dziełu dotrzemy do każdego chorego, który wymaga fachowej opieki pielęgniarskiej – obiecuje.

Pomoże w tym pięć stacji: w Świdnicy, Dzierżoniowie, Ząbkowicach, Dobromierzu i



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Kudowie Zdroju. W niedalekiej przyszłości dojdzie szósta – w Łądku Zdroju.

Na patrona najnowszej działalności wybrano św. Ojca Pio. – Zauważyliśmy podobieństwo w jego trosce o chorych z naszym zadaniem – tłumaczy ks. Gargasewicz. – Lep-

szego patrona trudno sobie wyobrazić – uważa.

Do zadań NZOZ Ojca Pio należy w szczególności: opieka wynikająca z kompetencji pielęgniarki środowiskowej, pielęgnacja niepełnosprawnych i opieka nad nimi, rehabilitacja lecznicza, opieka nad

Ks. Jan Gargasewicz w swej pracy cieszy się błogosławieństwem nie tylko naszego biskupa, ale także swego przyjaciela, kard. Tarcisio Bertone

kobietą ciężarną, jej nienarodzonym dzieckiem, porodem, połogiem oraz nad noworodkiem, opieka nad pacjentami opuszczającymi oddziały szpitalne, udziela-

nie pierwszej pomocy przedlekarskiej w stanach zagrożenia życia i zdrowia, rozpoznawanie potrzeb zdrowotnych rodzin, promowanie zdrowia, profilaktyki i edukacji zdrowotnej, indywidualnej i grupowej, opieka nad rodzinami (zwłaszcza wielodzietnymi) pozbawionymi obecności matki, wypożyczanie sprzętu do rehabilitacji i pielęgnacji chorych, umożliwienie pomocy duchowej oraz religijnej osobom chorym. **XRT**

Zapowiedzi

■ BISKUP

10.12 – w Głuszycy spotka się z zarządem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej, 11.12 – odwiedzi społeczność Szkoły Podstawowej w Mrowinach, 13.12 – wizytuje parafię w Witoszowie Dolnym, 14.12 – uczestniczy w spotkaniu bożonarodzeniowym w Zamku Książ, 15.12 – uczestniczy w spotkaniu bożonarodzeniowym w Wałbrzyskiej Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości, 16.12 – wizytuje parafię pw. św. Andrzeja Boboli w Świdnicy.

■ W DIECEZJI

9.12 – II niedziela Adwentu. Dzień modlitw w intencji Kościoła na Wschodzie, zbiórka pieniężna do puszek na potrzeby Kościoła na Wschodzie. 15.12 – diecezjalny dzień wspólnoty Ruchu Światło-Życie.

■ ZAPROSZENIE

Po raz czwarty odbędzie się Diecezjalny Festiwal Kolęd i Pastorałek w Bolkowie. Termin spotkania: 12 stycznia 2008 r., termin przyjmowania zgłoszeń mija 3 stycznia. Organizatorzy zapowiadają w tym roku kilka niespodzianek i zmian organizacyjnych. Szczegóły na www.diecezja.swidnica.pl.

■ DO GENEWY

Aby wziąć udział w 30. Europejskim Spotkaniu Młodych, organizowanym przez ekumeniczną wspólnotę z Taizé, które odbędzie się w Szwajcarii, w Genewie (trwa od 28 grudnia do 1 stycznia), należy zgłosić się do punktu przygotowań i brać udział w spotkaniach formacyjnych. Podczas spotkań rozważane są biblijne teksty związane ze słowami św. Urszuli Ledóchowskiej: „Zawsze w drodze, nigdy nie wykorzystani”. W diecezji przygotowania do wyjazdu prowadzą: s. Gabriela (Wałbrzych, par. Aniołów Stróżów, tel. 0603 860 948) oraz s. Assumpta (Strzegom, bazylika, tel. 0603 294 397). Koszt podróży to ok. 350 zł, koszt uczestnictwa to 45 euro. ■

W rocznicę 13 grudnia

Historia niesfałszowana

O stanie wojennym, kłamstwie i znaczeniu lekcji współczesnej historii z przewodniczącą międzyzakładowej komisji NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981 i 1989–2005, historykiem i politykiem **Teresą Bazałą** z Ludwikowic Kłodzkich rozmawia Dorota Niedźwiecka.

13 grudnia 1981. Co dla Pani kryje się pod tą datą?

– Nie zapomnę do końca życia tego dnia: przerażona twarz mamy, gdy informowała mnie o tym, co się stało. I pełnego napięcia oczekiwania, kiedy funkcjonariusze SB, którzy musieli wiedzieć o mojej działalności w NSZZ „Solidarność”, po mnie przyjdą. Od tamtego momentu zaczęłam traktować władzę komunistyczne jako okupanta.

Dlaczego?

– Przez to, że zdławiły ruch „Solidarności” i za sposób, w jaki to zrobiły. Wiedzieliśmy, jak wyglądały internowania, warunki, w jakich przesłuchiwano i przetrzymywano działaczy. Mieszkańcy Nowej Rudy byli świadkami internowania Stanisława Bakuna i pobicia przez ZOMO-wców i aresztowania innego z działaczy za to, że zachęcał górników do wytrwania w strajku. Z Wolnej Europy i Głosu Ameryki dowiadywaliśmy się także o popełnianych w latach 80. mordach.

Mimo to działała Pani, m.in. przepisując i roznosząc antykomunistyczne ulotki...

– Staralam się przede wszystkim ułatwić ludziom dostęp do prawdziwych, nie zniekształconych przez podporządkowane władzy media, informacji o tym, co dzieje się



DOROTA NIEDZIEWECKA

TERESA BAZAŁA

polityk, nauczyciel historii w SP i gimnazjum w Nowej Rudzie. Poseł na sejm pierwszej kadencji z listy Wyborczej Akcji Katolickiej w okręgu Wałbrzych; przewodnicząca Rady Gminy Nowa Ruda (1990–1994); radna powiatu kłodzkiego z ramienia AWS (1998–2002); prezes Fundacji Odnowy Ziemi Noworudzkiej, redaktor naczelna „Ziemi Kłodzkiej”, wiceprzewodnicząca komitetu organizacyjnego Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej.

w poszczególnych regionach Polski. Moi rodzice pochodzili z Kresów, a więc już od 17 września 1939 r. mieli okazję doświadczyć, czym jest komunizm. W naszym domu otwarcie mówiło się o komunistycznych zbrodniach w Katyniu, warunkach, w jakich przedstawiciele tego systemu wywozili m.in. ciocię i jej rodzinę na Sybir, traktowaniu ojca w areszcie UB. Ale ludzie pochodzący z innych regionów Polski często tego nie wiedzieli. Im komunizm kojarzył się jedynie z wczasami i koloniami dla dzieci. Wierzyli w komunistyczną propagandę.

Nie dostrzegali, że komunizm opiera się na jednym wielkim kłamstwie. Falszowano historię, by ukazać system w jak najlepszym świetle. Kłamano także w sytuacjach, z których nie czerpano korzyści. Największy wstrząs przeżyłam, gdy po wybuchu elektrowni w Czarnobylu ówczesny rzecznik rządu Jerzy Urban zapewniał w telewizji, że nie ma żadnego zagrożenia. A wystarczyło powiedzieć, by nie wychodzić w tych dniach z dziećmi z domów, by nie narażać ich na chorobę nowotworową... Do tego dochodziły kradzieże – przed rokiem 1980 w zakładach pracy dochodziło do olbrzymiego rozkradania mienia. I nie chodzi tu o wynoszenie śrubek czy gwoździ przez robotników, ale wielomilionowe straty, dzięki którym bogacili się funkcjonariusze partyjni pełniący wysokie funkcje w zakładach pracy. To właśnie ujawniały utworzone przez „Solidarność” komisje zakładowe jeszcze przed ogłoszeniem stanu wojennego.

Nie potrafili zobaczyć też głupoty tego systemu, która do dziś zadziwia moich uczniów. W latach 80. zabroniono mi np. wystawiania wraz z dziećmi jasełek, ponieważ... mogły godzić w dobro państwa...

Dziś stara się Pani opowiedzieć swoim uczniom jak najwięcej o tamtych czasach.

– Tak. Uważam, że brak czasu na uczenie młodzieży historii najnowszej jest ogromnym błędem. Zawsze tłumaczę moim uczniom, że to ona ma największy wpływ na ich życie: to, że ich dziadkowie uczestniczyli w pierwszej, drugiej wojnie światowej, stracili życie w walce z komunizmem. Takie lekcje uczą młodych także, jak mądrze podejmować decyzje dotyczące Polski w przyszłości. ■

DIECEZJALNA PEREGRYNACJA OBRAZU JEZUSA MIŁOSIERNEGO

Dekanat Dzierżoniów (11–28.11)

Łzy radości

Peregrynacja obrazu pogłębiła nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, które czczone jest w Dzierżoniowie od lat, szczególnie w kościele pomocniczym Bożego Miłosierdzia.

Parafie pw. Maryi Matki Kościoła, św. Jerzego, Królowej Różańca Świętego i Chrystusa Króla w Dzierżoniowie oraz św. Jana Chrzciciela w Mościsku przyjmowały obraz od 11 do 29 listopada.

– Kiedy księża układali plan peregrynacji, nie

zapomnieli o szczególnym miejscu naszego miasta: kościółku Bożego Miłosierdzia, gdzie w tych dniach odmawialiśmy koronkę i uczestniczyliśmy we Mszy św. – wyjaśnia jedna z pań, uczestnicząca codziennie w koronce w kościele Bożego Miłosierdzia. – Na koronkę przychodziło więcej osób niż zwykle, a od tamtego czasu zauważyłam, że na naszej codziennej modlitwie o godz. 15 przybyło kilkoro ludzi z innych parafii.

Parafianie wszędzie z otwartością odpowiadali na zaproszenie Jezusa Miłosierdnego do przyjmowania łask w sakramentach świętych

Specjalnie dla Niego

Władze miasta udekorowały Dzierżoniów

flagami i banerami zwanymi z Jezusem Miłosiernym. We wszystkich parafiach odprawiano Msze św. z naukami dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Były też czuwania, godzina Miłosierdzia, Apel Jasnogórski i dzień pokuty.

W parafii Królowej Różańca Świętego szczególną radością stało się poświęcenie przez biskupa Drogi Krzyżowej wokół kościoła.

– W parafii Chrystusa Króla peregrynacja odbyła w szczególnym czasie: bo tuż przed odpustem parafialnym. Mieszkańcy Mościska przywitani obraz w odległości 1 km od kościoła, by później, w procesji ze świecami, przedstawiciele różnych stanów nieśli go do świątyni. Nauki odbywały się także w kościele filialnym w Nowiźnie. Tu jedna z rodzin ufundowała pamiątkę – obraz Jezusa Miłosierdnego, który przywozila z Łagiewnik.

Nawrócenie

Wszyscy proboszczowie podkreślają, że rzesze wiernych przystępowały do sakramentu pojednania.

– Dla mnie ogromnym przeżyciem było dużo pięknych spowiedzi, w których dostrzeżono się zrozumienie błędu, nawrócenie – podkreśla ks. Tomasz Czubak z parafii Maryi Matki Kościoła, zastępujący

księdza prałata Stanisława Majdę.

– W jednym tylko dniu, i to powszednim, rozdaliśmy 1500 Komunii świętych – cieszy się ks. Koszka.

– Peregrynacja w ogóle wywołała w parafii ogromne poruszenie – dodaje ks. Czubak. – Myślę, że każdy z nas doświadczył w tym cza-

nie niesamowitej miłości Boga.

Obraz w parafiach pw. Matki Kościoła i Królowej Różańca Świętego wraz z wiernymi witał ks. bp Ignacy Dec, a w świątyniach: św. Jerzego, Chrystusa Króla i św. Jana Chrzciciela – ksiądz infułat Kazimierz Jandziszak.

DOROTA NIEDŹWIECKA

ZDANIEM PROBOSZCZÓW

KSIAŹD KANONIK JÓZEF KANIA
PARAFIA CHRYSZTUSA KRÓLA W DZIERŻONIOWIE

– Podczas peregrynacji jeszcze bardziej widoczna stała się jedność naszej parafii. W rozmowach z parafianami dowiaduję się, że są zadowoleni z tego czasu. Skąd źródło tej radości? Na pewno z łaski Bożej. Wystarczy ją po prostu przyjmować i nią się cieszyć. Ja, jako niepoczątkujący przecież proboszcz, też odczuwam radość z przebiegu nawiedzenia. Po nim nadal będziemy kontynuować odmawianie w kościele Koronki do Miłosierdzia Bożego, postaramy się też nadać nazwę naszej grupie miłosierdzia.



KSIAŹD KANONIK ZDZISŁAW PIENIO
PARAFIA ŚW. JANA CHRZCICIELA W MOŚCISKU

– W przygotowaniu do peregrynacji pięknie włączali się i zwykli parafianie, i nasze władze. O potrzebie nawiedzenia świadczyła frekwencja ludzi. Dzięki temu, że rekolekcje trwały kilka dni, a nie – jak było to w przypadku nawiedzenia Obrazu Jasnogórskiego – jeden dzień, łatwiej można było pogodzić czuwanie nad przebiegiem spotkań z czasem przeznaczonym na przemyślenia, modlitwę. Dla mnie to były dni odnowienia pierwszej gorliwości kapłańskiej, postanowień. Przeżywałem te rekolekcje razem z wiernymi.



KSIAŹD JÓZEF BŁAUCIAK
PARAFIA ŚW. JERZEGO W DZIERŻONIOWIE

– Podczas tych dni od Miłosierdnego Boga nauczyliśmy się czynić i pragnąć dobra drugiego człowieka, patrzeć na świat i nasze działania w perspektywie wieczności. Uświadomiliśmy sobie, że wszyscy pielgrzymujemy do Królestwa wiecznego i powszechnego, do Królestwa prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju.



DOROTA NIEDŹWIECKA